

Kossut, Jacek

Jan Gaj (1943-2011)

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 74, 56-58

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łego. Był świetnym eksperymentatorem z łatwością poruszającym się w arkanach zaawansowanej teorii. Wszystkie jego prace to kombinacja wyrafinowanego eksperymentu i głębokiej analizy teoretycznej. Dość długo szukał tematu życia. Przełom nastąpił pod koniec lat 70., gdy zaczęły się pojawiać prace eksperymentalne, pokazujące istnienie nowej klasy materiałów na pograniczu półprzewodników i magnetyków, tzw. półprzewodników pól magnetycznych. Trzy prace z 1979 roku, pokazujące nieoczekiwany gigantyczny efekt Faradaya w tej klasie materiałów — swoistą ich sygnaturę firmową, należą do kanonu prac wciąż czytanych i cytowanych (łącznie znacznie ponad 1000 cytowań). We wszystkich tych pracach prof. Gaj był pierwszym autorem. Szybko zdobył uznanie międzynarodowe; zaczęto go zapraszać na najważniejsze konferencje w kraju i za granicą. Publikował wraz ze współpracownikami od tego czasu po kilka prac rocznie, a łączna liczba ich cytowań przekroczyła 3000, co plasuje Go wśród najczęściej cytowanych fizyków ciała stałego w kraju.

Mimo że pasjonowało go najbardziej zrozumienie zjawisk, nie stronił od myśli, by zrobić z tego coś praktycznego. I właśnie w maju ubiegłego roku nasze środowisko zelektryzowała wiadomość, że przy Hożej, w jego laboratorium, udało się zapisać informacje w pojedynczym atomie manganu umieszczonym w tzw. półprzewodnikowej kropce kwantowej. Na koniec wywiadu opublikowanego na stronie MNiSW pod znamienym tytułem „Niezwykły eksperyment na Wydziale Fizyki UW” prof. Gaj napisał: „Dzięki tak nowoczesnej aparaturze będziemy mogli kontynuować prace badawcze na najwyższym poziomie i przeprowadzać doświadczenia, których przed nami nie zrobił nikt na świecie”. Niestety, tej radości nie będzie mógł już dzielić ze współpracownikami.

Jest mi po ludzku bardzo smutno, bo Janek był bardzo bliskim Kolegą od czasów wspólnej pracy na Wydziale Fizyki. Kiedyś rozmawialiśmy na temat tego, co ważne, i Janek tak po prostu powiedział „Chciałbym jak najwięcej zrozumieć, a potem o tym opowiedzieć”.

Prof. Jerzy M. Langer

*

Już ponad rok mija od nieoczekiwanej śmierci profesora Jana Gaja z Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego. Od-

szedł po ciężkiej, na szczęście krótkiej chorobie, która zaskoczyła nas wszystkich. Był człowiekiem nadzwyczajnym: przede wszystkim fizyk i tej nauki popularyzator, przyjaciel i wychowawca młodzieży, człowiek, który służył nauce w różnoraki sposób. Znałem Go w zasadzie całe swoje dorosłe życie, poczynając od czasu studiów, kiedy był asystentem w tzw. pierwszej pracowni (mam z tego okresu same dobre wspomnienia z Nim związane, kiedy cierpliwie uczył mnie fizycznego myślenia), po czasy niemal już ostatnie, kiedy pracowaliśmy wspólnie nad edycją książki poświęconej podstawom fizyki rozcieńczonych półprzewodników magnetycznych (jeden z pierwszych jej wydrukowanych egzemplarzy zaniesiono Mu do szpitala w ostatnich dniach Jego życia ku Jego radości, że jednak, choć po tylu latach, wyszła z drukarni).

Zajmował się działem fizyki, który nosi nazwę optyka półprzewodników. Był jednym z pierwszych fizyków, którzy dokonywali doświadczeń nad własnościami rozcieńczonych półprzewodników magnetycznych, wówczas, na początku lat 70. zeszłego wieku, nazywanych przez nas półprzewodnikami półmagnetycznymi. Jego prace z tego okresu to prace pionierskie, cytowane do tej pory, które dały podwaliny pod tę część wiedzy, która z czasem stała się swoistą polską specjalnością. Badania półprzewodników półmagnetycznych to — jak sam kiedyś napisał w *Postęпах fizyki* — „największa przygoda Jego naukowego, intelektualnego życia”.

Eksperymenty fizyczne i praca w światowej czołówce badań to Jego niewątpliwie największa pasja. Drugą, której poświęcał nie mniej uwagi, była popularyzacja fizyki. Uprawiał ją na wiele różnych sposobów: wykładał, pisał książki dla młodych i ciekawych, redagował czasopismo DELTA, występował w programach telewizyjnych. Miał szczególny dar jasnego mówienia o rzeczach nie zawsze łatwych. Wymyślał specjalne doświadczenia, którymi ilustrował swoje wywody. Jedną z Jego inicjatyw była rubryka na stronie internetowej Instytutu Fizyki Doświadczalnej „Zapytaj Fizyka”. Wiele czasu poświęcił uzdolnionym dziewczynom i chłopcom skupionym wokół Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci, pracował w Komitecie Olimpiady Fizycznej. Pewnie to nie wszystkie jego popularyzatorskie starania.

Miły, otwarty, dowcipny i łagodnego usposobienia, potrafił przyciągnąć do siebie wielu młodych, zdolnych ludzi i stworzył wokół siebie jedną z najlepszych grup badawczych w Polsce. Dyskusje z Nim

były zawsze wyrafinowaną przyjemnością. To, że chciał z nami (z instytutu PAN–owskiego) współpracować, jakoś nas też nobilitowało.

Nie był zamknięty na sprawy bardziej ogólnej natury: był członkiem Towarzystwa Krzewienia i Popierania Nauk, gdzie przez wiele lat pracował w Zarządzie, a w chwili śmierci pełnił funkcję sekretarza Wydziału III Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wspomnienia o Nim nie może zabraknąć w roczniku naszego Towarzystwa.

Jacek Kossut